



dr hab. Artur Róžański

Poznań, 26 marca 2019 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

pt. *Badania archeologiczno-architektoniczne z użyciem metody datowania luminescencyjnego na przykładzie zamku w Siewierzu, kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Białej Rawskiej oraz dawnego zespołu opackiego cystersów w Sulejowie*
(wydruk komputerowy) autorstwa mgr inż. Artur Gintera, napisanej pod kierunkiem
prof. dr hab. Anny Marciniak-Kajzer

Problematyka badań nad ustaleniem chronologii początkowo względnej a w dzisiejszych czasach przede wszystkim bezwzględnej, budzi w olbrzymie zainteresowanie w kręgu nauk historycznych. Konieczność dokładniejszego datowania następujących po sobie zjawisk kulturowych szczególnie istotna jest w szeroko pojętej archeologii historycznej, której to Doktorant jest niewątpliwie przedstawicielem. Dla uzyskania zadawalającego a przede wszystkim powszechnie akceptowalnego efektu w badaniach archeologicznych, archeologiczno-architektonicznych oraz stricte architektonicznych stosowano do tej pory powszechnie kilka metod datowania bezwzględnego, wśród których obok analizy źródeł pisanych i przekazów historycznych wykorzystuje się kilka metod fizyko-chemicznych i przyrodniczych. Najpowszechniej wykorzystywane do tej pory datowania radiowęglowe oraz dendrochronologiczne, nie znajdują jednak szerokiego zastosowania w badaniach architektonicznych. Obserwowany w ostatnich latach przyrost ilościowy „muru w wykopie” spowodował w dużym stopniu rozwój kolejnej metody datowania bezwzględnego. Pierwotne zainteresowania skupione zostały przede wszystkim na makroskopowych oględzinach cegieł, kształtów, wymiarów, twardości a w końcu wątków w jakich ją układano. Dziś już jednak należy stwierdzić, iż powyższe studia przybliżają nas (najczęściej) jedynie do oczekiwanych ram chronologicznych nie dając jednak wyczerpującej odpowiedzi na pytania: kiedy? W jakim czasie? Receptą na te bóle może być nowa (choć stosowana już w latach 50-tych ubiegłego wieku) metoda datowania luminescencyjnego, której to poświęcono recenzowaną tu rozprawę.

Przesłane mi do recenzji dzieło skondensowane zostało do 1 tomu, zawierając się w 444 stronach (znormalizowanego składu komputerowego), na których znaleźć można oprócz klasycznego wprowadzenia (s. 5-7), rozwinięcia składającego się z 4 rozdziałów (s. 8-372) i rozbudowanego zakończenia – rozdział 5 (s. 373-393), Praca została zaopatrzona we właściwie dobrana literaturę przedmiotu (s. 394-435) oraz tabele i wykresy zawierające wyniki analiz specjalistycznych. Treść rozprawy znakomicie ilustruje 239 wplecionych w tekst rycin (choć Autor ich zestawienie nazywa – spisem ilustracji, s. 436), przedstawiających szczegółowo analizowane partie budowli, wykresy i fotografie znalezisk, przedstawiających podstawę dociekań mgr inż. Artura Gintera.

Struktura rozprawy, oddana w spisie treści, ilustruje w sposób zasadniczy zamierzenia Autora. Zdaje się być przy tym dobrze dobrana do tematu pracy, mieszczącego się, jak już wspomniałem, w szeroko pojętej archeologii historycznej. Recenzowana praca jest niewątpliwie uwieńczeniem studiów prowadzonych przez Doktoranta nad możliwościami wykorzystywania danych luminescencyjnych w datowaniu bezwzględnym w archeologii, wiążąc je z kompleksowymi badaniami archeologiczno-architektonicznymi. Zasadniczym celem niniejszej rozprawy jak się wydaje było potwierdzenie bądź też wykluczenie celowości stosowania metody datowania luminescencyjnego w badaniach archeologiczno-architektonicznych realizowanych przy zabytkowej architekturze ceglanej i kamiennie-ceglanej.

We wprowadzeniu do pracy Doktorant wskazał cel, zakres oraz metodę pracy, wprowadzając czytelnika w specyfikę tematu, który jak śmiem sądzić, dla dużej części archeologów jest wejściem w inny wymiar humanistyki, a stosowane w pracy określenie „*promieniowanie kosmiczne*” podają tu nie bez przyczyny. Na wstępie mej oceny, wypada mi się jednak nie zgodzić z Doktorantem (s. 6), który zakłada, iż otrzymane w trakcie przedmiotowych badań wyniki „*wpiszą się w „bardzo ważny” dla archeologii trend polegający na odejściu od badań szerokopłaszczyznowych, skupiając się jedynie na badaniach o ograniczonych działaniach eksploracyjnych na rzecz bardzo dużej ilości analiz laboratoryjnych – datowania bezwzględnego, badań geologicznych, archeozoologicznych*” itp. Zdaniem mgr inż. Artura Gintera „*prace o takim charakterze wnoszą bardzo dużą ilość nowych informacji odnoszących się zarówno do historii badanego obszaru, jak i uwarunkowań środowiskowych, bez których niemożliwe jest zrozumienie procesów, jakie zachodziły w przeszłości i determinowały postępowanie mieszkańców danego terytorium*”. Jako przykład podając, budzące powszechne uznanie, rezultaty badań archeologicznych dr. Jerzego Sikory i prof. dr. hab. Piotra Kittla w Rozprawy czy innych grodziskach Polski centralnej. Nie budzi bowiem wątpliwości potrzeba jak najszerszego i możliwie pełnego

rozpoznania badanego obiektu posiłkując się szerokim spectrum danych przyrodniczych i fizykochemicznych, nie można jednak poprzestać na badaniach *stricte* sondażowych, wyciągając pojedyncze „puzzle” z i tak już wybrakowanego obrazu przeszłości. Zaprzeczeniem słów Autora są przecież wnioski płynące z badań na zamku w Siewierzu, do których Doktorant z pewnością by nie doszedł gdyby nie prowadzone od lat sześćdziesiątych XX w, przez kolejne pokolenia badaczy, siewierskiego *castrum*.

Ważną częścią pracy jak sądzę jest rozdział 2, w którym to przedstawiono historię badań luminescencyjnych i ich zastosowanie w archeologii oraz badaniach architektury. Omówiono tu szeroko początki zastosowania metody, możliwości a także szereg przykładów i doświadczeń z terenu ziem polskich. Szczególnie interesujące są omówione tu, częściowo nie publikowane jeszcze wyniki badań tzw. Pałacu Saskiego w Kutnie, kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu czy też przedstawione już na konferencjach naukowych ustalenia dotyczące kościoła p.w. św. Jakuba w Toruniu.

Podstawę do wszelakich rozważań stanowi obszerny rozdział 3 (s. 24-321), zawierający opis badań archeologiczno-architektonicznych przeprowadzonych na zamku w Siewierzu, dawnym zespole opackim cystersów w Sulejowie a także w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Białej Rawskiej - odpowiednio podrozdziały 3.1, 3.2, 3.3. Każdy z obiektów został bardzo szeroko omówiony w kontekście dziejów miejscowości wraz z historią przeprowadzonych tu badań. Ze względu na inną specyfikę każdej z budowli, sposób postępowania i przebiegu analizy różni się od siebie. Zwieńczeniem każdego z podrozdziałów jest informacja na temat miejsca poboru próbek do badań luminescencyjnych. Z uwagi na obszerność i różnorodność podejmowanych tu zagadnień, które to częściowo już zostały opublikowane przez Autora niniejszej dysertacji, chciałbym wskazać tu z recenzenckiego obowiązku kilka elementów na które przez ewentualną publikacją (o co wnioskuję) należałoby zwrócić uwagę:

- (s.27) - tytuł podrozdziału 3.1.1. „*Historia miejscowości o zamku*”, budzi spore zastrzeżenia gramatyczne

-ryc. 85 i 116- przedstawiające rzut badanego skrzydła klasztornego w Sulejowie z uwagi na swoje niewielkie rozmiary utrudniają pełną percepcję planu.

-brak planu zawierającego pomieszczenia 202 oraz 001

- ryciny 101 oraz 120, są tym samym zdjęciem różniącym się wrysowaną strzałką

- s. 231 (ryc. 152) – zdecydowanie opowiadałbym się za interpretacją odkrytego fundamentu jako podstawy pod ołtarz boczny.

-ryc. 154 (analogicznie jak 85 i 116)

- zastanowiłbym się nad koniecznością omawiania w tak szeroki sposób, każdej z trumien odkrytych w trakcie badań kościoła w Białej Rawskiej a skupić się jedynie na danych płynących z ich analizy.

Koncepcja rozprawy winna zakładać stworzenie wytycznych dla badaczy którzy będą chcieli zastosować opisywana przez Doktoranta metodę datowania w trakcie prowadzonych przez nich prac.

Podsumowaniem a zarazem esencją omawianych wcześniej badań archeologiczno-architektonicznych jest rozdział 4 i 5 recenzowanej pracy. Autor w sposób profesjonalny przedstawia wyniki badań termoluminescencyjnych korelując je z poszczególnymi fazami funkcjonowania obiektów, pisząc ich historię w niektórych przypadkach na nowo. Szczególnie uznanie budzi, próba uchwycenia rekonstrukcji przemian mających miejsce zarówno na obszarze zamku w Siewierzu jak i w dawnym zespole opackim cystersów w Sulejowie. I choć oba obiekty posiadają obszerną literaturę przedmiotu to chronologiczne uszczegółowienie kolejnych następujących po sobie inwestycji przy użyciu danych pozyskanych z pobranych próbek niesie ze sobą olbrzymi ładunek naukowy. Nie inaczej przedstawia się kwestia badań kościoła pw. św. Wojciecha w Białej Rawskiej, świątyni w typie o którym często się mówi, obiekt o którym wszystko wiadomo. Z doświadczenia jednak wynika niejednokrotnie, że to takie budynki skrywają często najwięcej nowych treści. Dzięki badaniom potwierdzono zasadniczo hipotezę o wielofazowej budowie kościoła a jej ustalono na pierwszą połowę XVI wieku, otrzymana jednak data 1550 (+/-19) stoi w sprzeczności z dotychczasowymi ustaleniami historiografii, wg. której fundatorem świątyni miał być Mikołaj Kościelecki zmarły w 1518 roku. Rozwiązaniem tego problemu może być, hipoteza postawiona przez mgr. inż. A. Gintera, jakoby kontynuatorem budowy kościoła miał by być bp. Jakub Buczacki, sprawujący swój urząd w latach 1518-1538 (s. 369) a może nawet kolejnych 9 biskupów których lata panowania mieszczą się w otrzymanym wyniku, czyli maksymalnie do 1569 roku. Zauważać należy, że pobrana do badań cegła zalegała w pierwszym rzędzie w ścianie prezbiterium. Biorąc pod uwagę prawidłą budowy kościołów mamy do czynienia cegłą, która trafiła na swoje miejsce u zarania inwestycji. Jak słusznie dalej zauważa Doktorant „jedna data to za mało, aby uznać pozyskany wynik za ostateczny” (s. 369). Należy zatem się zastanowić czy rzeczywiście Mikołaj Kościelecki jest fundatorem obiektu, czy może tylko zapewnił finanse na budowę kościoła, czy

być może za jego życia ukończono tylko partie fundamentową? Pozostaje zatem postawić pytanie, czy w przyszłości metoda ta może sprawić, iż otrzymamy daty roczne, analogiczne do badań dendrochronologicznych? Czy dzięki tym badaniom archeologia będzie mogła weryfikować, często uproszczone zapiski ze źródeł pisanych? A finalnie stawiać własne hipotezy. Przykład kościoła w Białej Rawskiej jest bowiem doskonałym poligonu doświadczalnego dla tej metody i to między innymi od mgra inż. Artur Gintera zależeć będzie rozwój tej dziedziny.

Przystępując do podsumowania swej oceny podkreślić pragnę, że praca napisana została w sposób przejrzysty i komunikatywny. Doktorant wykazał się dojrzałym warsztatem naukowym, i – co godne podkreślenia – umiejętnością syntetyzowania wyników swych analitycznych dociekań. Jestem zdania, iż praca ta jako pionierska w swojej dziedzinie zasługuje na wyróżnienie, a przede wszystkim na publikację. Wymagałoby to zapewne niewielkich skrótów a zwłaszcza starannej korekty. Zwrócę tu szczególnie uwagę na konsekwentne unikanie podawania pełnego imienia badaczy.

Sumując moją recenzję z przekonaniem stwierdzam, że pan mgr inż. Artur Ginter osiągnął wysoki poziom kompetencji archeologa średniowiecza i nowożytności, a jego rozprawa doktorska wypełnia wymogi stawiane w Ustawie z dn. 14.03. 2003, art. 13, z późniejszymi uzupełnieniami. W związku z tym postuluję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu.

